

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: ARSENAŁSKA 4,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem — 25 gr., w tekście — 30 gr., za tekstem — 10 gr., kronika rekl. — nadesłane — 35 gr. (za wiersz redakcyjny), nekrologi — 25% zniżki, dla poszukujących pracy — 50% zniżki, ogł. zagraniczne — 50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i zamieszkiwanych — 15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

EXPOSE PREMJERA PROF. BARTLA

(Posiedzenie Senatu 30. VII-26 r.)

(Telef. od wł. kor. z Warszawy.)

Exposé p. premjera, wypowiedziane na wczorajszym posiedzeniu Senatu, zostało wysłuchane bardzo uważnie przez całą Izbę i wywarło doskonałe wrażenie.

P. premier słusznie podkreślił jeszcze raz pokojowość naszej polityki zagranicznej. Zaakcentowanie w dobitnych słowach naszych tendencji pokojowych było tembardziej wskazane dzisiaj, że byliśmy w obecnym momencie znowu świadkami rozszalałej i wroglej nam propagandy niemieckiej, działającej najwidoczniej na komendę z góry, a rozszerzającej kłamstwa o naszych rzekomych zamiarach agresywnych wobec sąsiadów.

Te z palca wyszane oszczerstwa zostały jeszcze raz przygwożdżone z najbardziej autorytatywnego miejsca.

Również te ustępy exposé, które dotyczyły całokształtu naszego życia gospodarczo-finansowego, były nader szczęśliwe.

Pan premier w szerokich syntetycznych rzutach nakreślił gospodarczy obraz Państwa i w sposób niezwykle przejrzysty, a przekonujący podał środki naprawy.

Wreszcie na szczególne podkreślenie zasługuje piękny ustęp exposé, w którym Pan Premier zaznacza, iż właściwe odrodzenie Narodu i Państwa winno się dokonać przez szkołę, która powinna wychować młode pokolenie na dzielnych i patriotycznych obywateli.

Wysoki Senacie!
Jeżeli biorę głos w tej Izbie, to nie po to, aby, czyniąc zadość potrzebom odświeżenia w pamięci Panów założeń, które leżą w podstawie, żądanych przez nas pełnomocnictw, raz jeszcze roztoczyć ten sam „pstry dywan” różnorodnych prac i zamiarów Rządu, który przedłożył Sejmowi w dniu 19 b. m. Wychodzę z założenia, że exposé, wygłoszone przeze mnie w Sejmie, jest Panom dokładnie znane.

W ogromnej ilości pochlebnych i niepochlebnych głosów, które rozległy się w Sejmie i prasie, nie doszedł mi jeden głos krytyki tak zasadniczej, tak twórczej, a zarazem tak pełnej ważkich wskazań, abym był zmuszony uznać konieczność rewizji wypowiedzianych zasad, aby obowiązek względem Państwa dyktował mi włączenie do naszego programu nowych uzupełnień i dodatkowych tez. Otóż nie potrzebuję zapewniać Panów, iż nie było zamiarem ani moim, ani Rządu uchylić się od najważniejszego traktowania krytyki, tej najcenniejszej formy współpracy dla sprawy publicznej. Mówię oczywiście o krytyce choćby surowej, ale opartej na rzeczywistości, na zrozumieniu sytuacji dzisiejszej i... powiedzmy otwarcie, uczciwie, t. j. płynącej z głębi prawdziwego przekonania, nie zaś z odmętów partyjnej taktyki.

Rząd a ciała ustawodawcze.

Nie przyszedłem do ciała ustawodawczego z brzmieniem słowem pedego ideowego programu dlatego, że w wykładzie teoretycznym takiego programu nie wierzę, dlatego że społeczeństwo, aparat państwowy i Izby mają przedewszystkiem prawo domagać się od Rządu konsekwentnych wskazań co do najbliższych prac w każdej dziedzinie, że uprawnione są do żądania rachunku z naszych dotychczasowych poczyniań.

Jeżeli naprzykład postawiono nam retoryczny zarzut dążenia do

autokratyzmu, to dla każdego jest jasne, że do niedawna los naszych zagadnień publicznych leżał na płaszczyźnie zmagania się partyjnych grupowań, dążąc nas, zamiast ustrojem demokratycznym, swoistą formą oligarchii. Tam gdzie powinna rozstrzygać odpowiedzialna wola i inicjatywa jednostki, czy równie odpowiedzialna kolektywna decyzja Rządu, rozstrzygały konwentykle przywódców wpływowych klubów.

Czy mam przypomnieć, że wobec takiego systemu każda decyzja była z konieczności wypadkową sprzecznych dążeń partyjnych, że nosiła i nosić musiała tak wybitnie piętno kompromisu, że aż treść kompromisu właśnie, a nie celowości i obiektywności, określała i wypełniała treść każdego aktu władzy? Czy mam przypomnieć, że w wielomiesięcznym okresie koalicyjnych rządów żadne zamierzenia tych rządów nie mogły być naprawdę zrealizowane, bo fatalnie natrafiały na opór jednego ze stronniczo skooalizowanych? Niech mi więc nie mówią, że w naszej dzisiejszej pracy gospodarczej zbieramy tylko owoce pomysłów poprzednich rządów. Pomyślenia niestety dają mało owoców.

Rzadzić — w moim rozumieniu — znaczy to realizować i dlatego niech mi wolno będzie pozostać na już zajętem stanowisku, że program nasz poznają Panowie i całe społeczeństwo najdokładniej nie z naszych deklaracji, ale z należnych poczyniań. Dlatego, aby móż działać potrzebna jest należyta swoboda ruchu, możliwość nieskrępowanego wysiłku i w tej najskromniejszej formule tkwi najprawdziwsze określenie wielkiego zagadnienia wzmocnienia władzy wykonawczej.

Nie należy więc rodowodu naszych poczyniań wyprowadzać aż od Lenina. Dążymy prosto najskromniej, aby miejsce bezzylnej zapała pozabawiona zbytecznych skrępań, a zarazem jak najszczerzej demokratyczna władza. Nie w imię autokratyzmu, ale w imię nowożytnie pojętej demokracji żądamy od ciała ustawodawczego określonych pełnomocnictw. Oponentom naszym zarówno sprawa, jak zlewa powiedzieć mogę, że żadna retoryka nie zdola przysłonić oczywistości.

Oczywistością zaś dla każdego nieuprzedzonego umysłu jest to, co niewątpliwie jest zrozumiałe dla każdego obywatela, myślącego samodzielnie, a niepodlegającego psychozie rozumu zbiorowego, zdolnego najgłębiej myśleć jednostki doprowadzić do absurdu, — że tylko znaczne uniezależnienie aktów władzy wykonawczej od władzy ustawodawczej uczyni możliwą sanację dotychczasowych stosunków i — przedłożone Panom ustawy są krokiem wstępnym do naprawy naszego ustroju. Na tej podstawie, a nie innej drodze mamy zamiar osiągnąć to, aby na miejsce „wiernopoddańczej wierności” dla martwej formułki partyjnej” weszły „inicjatywa, poczucie dumy i godności republikańskiej obywateli”.

Aparat urzędniczy. — „Biurokracja”

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że władze wykonawcze to znaczy — nie tylko rząd, ale także cały aparat urzędniczy. Zdajemy sobie sprawę ze słabości naszej biurokracji, ale wraz z Panami zdajemy sobie także sprawę, że dotychczasowe nominacje na stanowiska urzędnicze niezawsze miały swoją podstawę w obiektywnej celowości. Zbyt często niestety nie tylko akty władzy, ale i sprawy personalne były wynikiem politycznego kompromisu i takie postawienie sprawy uniemożliwiało powstanie ideowego aparatu biurokratycznego. Ważną tu zresztą nie tylko sprawy personalne, ważny także sam system i tryb urzęd-

dowania. Pod tym względem polityka i wpływy polityczne muszą być ze stałego aparatu państwowego usunięte doszczętnie. Jednocześnie odpowiedzialność kolektywna musi w możliwej mierze ustąpić miejsca odpowiedzialności indywidualnej.

Jasne określenie i rozgraniczenie kompetencji musi być położone jako fundament pracy państwowej. Wymagać to będzie długiej, usilnej i mozolnej pracy nie tylko rządu, ale i Panów i prasy i całego społeczeństwa, aby stopniowo przeobraził się duch naszego aparatu państwowego, aby urzędnik dorósł do swego ofiarnego powołania, do poczucia zawodowego honoru i etyki, do wielkich ideałów ustroju istotnie demokratycznego, który mamy zamiar realizować. Biurokracja wszystkich państw budowana i sprawiona była przez lat dziesiątki. Dla nas konieczną i pod tym względem tradycyjną zastąpić musi zdwojony zbiorowy wysiłek. Mam przekonanie, że fundament, umożliwiający powstanie w Polsce możliwe celowego i sprawnego aparatu państwowego, zostaną jednak przez rząd, który reprezentuje poglądy.

Skoro mowa o tych, którzy w Polsce służą sprawie publicznej, to nie mogę nie podkreślić, że w kierownictwie armii ustalone zostały, jako wytyczne, słowa p. ministra spraw wojskowych, wypowiedziane w rozkazie z dn 22 maja 1926 roku, i że mówienie dziś o stosowaniu polityki w armii jest igraszką słów, — przekręcaniem właściwej treści wyrazów. Równie dowolną grą słów jest przypisywanie mi jakiegos bezbrzeżnego optymizmu, w którym tonie w moich oczach wszelkie zło, wszelkie niebezpieczeństwo naszej rzeczywistości. — Ja nie mam optymizmu, proszę Panów: bardziej może, niż ktokolwiek inny, widzę dokładnie skutki tak szerokiej jeszcze w Polsce nędzy, tak znacznego jeszcze analfabetyzmu, tylu niedokładności, tylu niedomagań i absurdów, które się plenią w naszym życiu. — Nie jestem optymistą, ale mam tę trochę niezbedną wiary w naszą działalność i jej skutki, tyle właśnie tej wiary, ile jej dla skuteczności działania nieodzownie potrzeba i tej wiary nie tylko się nie wstydzę, ale mam prawo domagać się jej i od Panów i od każdego urzędnika i od każdego myślącego obywatela. Wiem, że nie dokonywuje się cudów, wiem, że spadkobiercom naszym pracy państwowej nie pozostawimy Polski doskonałej, ale wierzę i wygamam tej wiary od każdego z naszych współpracowników, że pozostawimy ją odrobinę lepszą, niż była dotychczas.

Pokojowość polityki polskiej.

Przechodząc teraz do tych uzupełnień, które rzucą dodatki światło na poczynienia i zamierzenia Rządu pragnę raz jeszcze podkreślić szczerą i zdecydowaną pokojowość polityki polskiej. Pokój jest środkiem koniecznym do zapewnienia państwu warunków normalnego rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego — do umocnienia go na wewnątrz i na zewnątrz i do umożliwienia mu skutecznej współpracy z innymi państwami na terenie międzynarodowym. Dlatego też, w moim głębokim przekonaniu, nikt, zauważający bliżej nasze stosunki, nie może dziś w dobrej wierze przypisywać nam, śladem tendencyjnej, białemi niemi szyć propagandy, jakichkolwiek zamierzeń, zagrażających pokojowi, zgodnemu z zasadniczymi postulatami integralności, bezpieczeństwa i autorytetu Państwa Polskiego.

Światowa sytuacja gospodarcza.

Wojna światowa zburzyła nie tylko dawną stabilizację polityczną, ale i gospodarczą świata. Z zapasów tych Europa wyszła osłabiona

i pokonana. Między rokiem 1918, a 1923 — 1925 procentowy udział Europy w handlu światowym spadł z 64 proc. na 52 proc., a udział w zapasach złota z 59 proc. na 32 proc. Ekonomiczne korzyści wielkiej wojny wyciągnęły głównie dwa państwa, t. j. Stany Zjednoczone i Japonia. Wyprodukowane w nadmiarze w roku 1925 wytwory przemysłowe za pieniądze, pożyczone w Ameryki, pozostały w wielkiej części na składowych fabrycznych; natomiast rozpoczęła się pogoń za dolarem dla splacenia zaciągniętych poprzednio zobowiązań; rozszerzające się bezrobocie — i to po długotrwałym okresie zniszczenia kapitałów i zamożności stanu średniego — skuroziło niezmiernie rynek zbytu; wreszcie w roku 1925 zaciążyły fatalnie żniwa roku 1924. Tak oto zarysowuje się najogólniejszy kontur sytuacji ekonomicznej Europy na początku r. 1926.

Kryzys światowy. Środek walki.

W każdym razie, jako najogólniejszą charakterystykę roku 1926 można ustalić: 1) zwiększającą się z miesiąca na miesiąc stagnację, krytyczne układanie się bilansów gospodarczych, szczególnie w państwach Europy centralnej i wschodniej, a w konsekwencji dążenie do czynnego bilansu handlowego na podstawie takiej, lub innej reglamentacji importu; 2) wysunięcie się na czoło zagadnień potaniaenia produkcji, obok hasła uporządkowania budżetu państwowego, najdalej posuniętą oszczędność i redukcję w wydatkach, oraz większą swobodę w działaniach gospodarczych dla władzy wykonawczej; 3) budzenia się zrozumienia, iż konieczną się staje zorganizowana kollaboracja ekonomiczna państw europejskich w kierunku stopniowego odbudowania konsumpcji rynków wewnętrznych i eksportu na podstawie złagodzenia powojennej zasady absolutnej samowystarczalności gospodarczej, oczywiście w granicach postulatu pierwszego.

Ekonomia polska. Jednostronność wysiłku Grabskiego. Obecna akcja rządu.

Oto jest tło, na którym rysować się muszą ogólne stosunki gospodarstwa Polski. Wysiłek w r. 1923 wydał nadspodziewanie szybko rezultat w postaci ustabilizowanej i monej waluty złotej. Niestety, kryzys walutowy jest zawsze nierozdzielnie związany z szeregiem innych skomplikowanych zjawisk gospodarczych, przyczyną zasadniczą ówczesnego załamania się było niedostateczne ocenienie konieczności walki o obniżenie cen na rynku wewnętrznym w Polsce. Żadna taryfa celna obroniłaby rynku nie mogła i nie obroniła. Ustabilizowana waluta spadła wprost bezprzykładnie w Europie pod ciężar pasywności bilansu handlowego, który dla stosunków polskich jest miarodajną podstawą bilansu płatniczego. Dopiero obecnie ujawnia się pełne zrozumienie, że walka o niski poziom cen jest istotnym czynnikiem walki o pełną sanację wewnętrzną.

To też sanacja Polski podejmowana obecnie po raz drugi musi być wszechstronna i równomierna o ile ma mieć warunki stopniowego, ale zupełnie pewnego powodzenia.

Walka nie tylko o skarb! Odrodzić gospodarstwo narodowe!

Przechodząc do omówienia polityki gospodarczej Państwa, pragnę wskazać, że wartość sumaryczna produkcji oraz produkcji górniczej w Polsce nie jest mała. Na podstawie dość ścisłych obliczeń statystycznych wartość produkcji społecznej w roku 1925 można ocenić na około 10 — 11 miliardów złotych w złocie, z czego okragłe 60 proc. przypada na produkcję rolniczą w różnych for-

mach, a 40 proc. na produkcję przemysłową. Przy tak znacznej produkcji, przy tak poważnym miejscu Polski pod względem cyfry ludności, obszaru, zapasu surowców i źródeł energii Polska na wewnątrz była i jest krajem biednym, na zewnątrz zaś państwem „zaściankowym” zajmującym w handlu europejskim 13 miejsce. Polska miała znacznie mniejszą ekspansję gospodarczą nie tylko w stosunku do 4 wielkich mocarstw europejskich, ale mniejszą od szeregu państw mniejszych.

Na każdym polu, a więc i na polu gospodarczym winien być podjęty trwały wysiłek zdobycia dla państwa należnego mu miejsca rozwoju, gdyż ta właśnie twórcza działalność będzie sprawdzieniem zdolności narodu do samodzielnego bytu i prawa do potęgi politycznej. Tymczasem nie posiadamy współczesnych środków dla bardziej celowego wyzyskania i najkorzystniejszej sprzedaży produkcji naszego rolnictwa, brak nam elewatorów, chłodzi, piekarni, rzeźni e. e. t., brak dróg bitych, żelaznych i wodnych, a równocześnie nie zatrudniamy w pełni naszej ludności robotniczej, nie wiemy co mamy począć z nadmiarem przyrostu ludności, gdy znowu w innych dziedzinach jesteśmy bodaj hiperprzemysłowieni.

Polityka handlowa.

Przechodzę do zobrazowania naszych stosunków handlu zewnętrznego. Saldo czynne bilansu handlowego zwiększające się obecnie z miesiąca na miesiąc wynosi za okres od 1 stycznia 1926 roku do 1 lipca okragło 300 milionów zł. Urodzaj tegoroczny zapowiada się pod względem ilościowym i handlowym dobrze. Strajk węglowy w Anglii ożywił wiele dziedzin w naszej produkcji.

Wreszcie niech mi wolno bę-

Walka z bezrobociem.

W produkcji przemysłowej od czerwca zapanowało dość wyraźne ożywienie. Część zwiększenia się bezrobocia należy właśnie odnieść na rachunek zmniejszenia produkcji. Tak więc następujące cyfry ilustrują stan bezrobocia w Polsce:

całe państwo	Górny Śląsk	Zagłębie Dąbrowskie	Łódź
359.119	30 stycznia 1926 roku	26.881	89.311
304.113	29 maja 1926 roku	23.126	65.131
274.471	17 lipca 1926 roku	21.191	60.199

Jakkolwiek spadek ten jest w ostatnich miesiącach zjawiskiem stałym tem niemniej rozmiar bezrobocia są jak na nasze stosunki wielkie i rząd nie przedstawia czynić możliwych wysiłków dla ulżenia dotkniętym tą klęską.

Poza akcją materialną kładzie się coraz większy nacisk na odciążanie bezrobocia przez produkcyjne zatrudnianie robotników, pozabawionych pracy, bądź przy bezpośrednio zorganizowanych robotach publicznych, bądź przez zasilanie w miarę możliwości kredytem robót prowadzonych przez samorządy.

Siły wytwórcze Polski.

Eksport węgla podnosząc się od roku 1925, w czerwcu 1926 roku wyniósł 1391 tysięcy ton. Eksport rudy polskiej wzrasta również dość silnie. Najtrudniejsza sytuacja jest w przemyśle cukrowniczym i solnym.

Przemysł chemiczny rozwija się znowu nieco lepiej otrzymując zamówienia zagraniczne. Przemysł nawozów sztucznych jest w sytuacji dobrej i pracuje w całej pełni. Export drzewa polskiego głównie do Gdańska wzmógł się ostatnio tak znacznie, że powetował sobie już straty, z powodu wojny celnej z Niemcami.

Rozwój gospodarczy Polski ma przed sobą wielką przyszłość. Potencjonalna wartość naszego gospo-

darstwa jest ogromna — wartość kinetyczna bardzo niska. W tem leży źródło nędzy ludności i słabość państwa na zewnątrz.

Dla świadomego i celowego rozwiązania tych zadań rząd podjejmie: 1) unormowanie i unifikowanie prawne najważniejszych zjawisk gospodarczych w państwie przez dekretywanie ustaw naprz. przemysłowej, górniczej, o izbach handlowo-przemysłowych (t. j. o samorządzie gospodarczym) o spółkach akcyjnych ect. 2) podda zjawiska życia gospodarczego zdrowie i celowej normalizacji i standaryzacji, a to przez powołanie do życia: a) komisji badania kosztów własnych i warunków produkcji, b) instytutu dla badania koniunktur gospodarczych i rozwoju eksportu; 3) przeorganizuje w sposób celowy resorty gospodarcze i przedsiębiorstwa państwowe — w pierwszej linii koleje.

Przedsiębiorstwa państwowe. Kolej zorganizowane będą w odrębne przedsiębiorstwa państwowe stanowiące samodzielną osobę prawną z dyrektorem generalnym na czele. Minister komunikacji obejmie naczelne kierownictwo kolei i poczt. Zniesienie ministerium robót publicznych nie pociągnie za sobą zwężenia zakresu pracy. — Wręcz przeciwnie — w obrębie nowej organizacji, zwolnionej od wpływów politycz-

Nasz handel zewnętrzny stoi daleko niżej poziomu europejskiego. Ta dziedzina życia istotnie nie doznawała żadnego poparcia ze strony państwa.

Należy spełnić szereg zasadniczych postulatów w handlu: część kredytów przeznaczyć bezpośrednio dla handlu, podatki należy skomasaować, należy zezwolić właścicielom sklepów mieć sklepy otwarte w okresie południowym, również należy ułatwić uzyskiwanie pasportów zagranicznych handlowych.

nych, roboty publiczne mają być prowadzone bardziej niż dotąd intensywnie. W roku przyszłym przewidziana jest budowa dróg bitych w zakresie dziesięciokrotnie większym od przewidzianej w budżecie roku bieżącego. Przedsięwzięta będzie regulacja Wisły w obrębie byłego zaboru rosyjskiego. Pragnielibyśmy, aby rozpoczęta być mogła budowa kanału, łączącego Wisłę z Wartą, posiadającego znaczenie pierwszorzędne.

Sytuacja finansowa.

Wypowiedziana przez siebie dnia 19 b. m. ocena sytuacji finansowej potwierdza się. — **Obieg biletów Banku Polskiego wzrósł** w dniu 26/VII do 468 milionów, zapas walut brutto do 94,86 milionów. — **Wpływy kasowe dały znaczną nadwyżkę nad sumą preliminowaną.** — Mając na względzie uproszczenie administracji i wprowadzenie niezbędnych oszczędności opracowało ministerstwo skarbu nowy statut organizacyjny ministerstwa skarbu, który w rezultacie zmniejsza ilość wydziałów w centrali ministerstwa z 41 na 30. — Dążąc w kierunku udoskonalenia i ujednostajnienia władz skarbowych pierwszej i drugiej instancji ministerstwo postanowiło reorganizację tych władz w kierunku uproszczenia ich czynności.

Podstawa dobrobytu: rolnictwo.

Podstawą dobrobytu materialnego państwa jako całości musi być pomyślny rozwój wytwórczości rolnej. Rząd przedsięwziął już kroki w kierunku najkorzystniejszego wyzyskania dla rolnictwa koniunktury eksportowych. Bank Polski rozpocznie akcję kredytową, mającą na celu racjonalne sfinansowanie zbiorów tegorocznych. Fundusz na ten cel przeznaczony wyniesie 20 milionów złotych.

Zakończenie: Stosunek Rządu do Sejmu. Praca ustawodawcza.

Wszystkie nasze zamierzenia w dziedzinie życia gospodarczego nie dalyby wyników trwałych gdyby zaniedbanie uległo wychowanie młodego pokolenia. Powiadamy wychowanie, albowiem szkole przysługują znaczenie szersze. Wywody moje pragną zakończyć sprawą zasadniczą, a która nasuwa także szereg komentarzy opacznych lub wręcz fałszywych. Wynikający z uchwalenia zmian konstytucyjnych i pełnomocnictw stosunek ciał ustawodawczych i Rządu pozostał najzupełniej określony i jasny.

Wśród licznych powodów, wywołujących dotychczasowy niernormalny i szkodliwy dla państwa stan rzeczy, powodem przede wszystkim był fakt, że tempo ustawodawczych prac naszych izb prawodawczych nie mogło sprostać w żadnej mierze tempu i wymaganiom naszego życia. Luksus powolnej pracy ustawodawczej był dla nas ciężarem ponad siły. Rozumieli to doskonale cudzoziemcy i fakt udzielonych nam pełnomocnictw traktuje się na ogół zagranią jako znaczny krok naprzód w naszych poczynaniach państwowych. — Pod tym kątem widzenia pełnomocnictwa udzielone przez Panów rządowi są niezmiernie jak w porównaniu dysonansów po-

między pracą ustawodawczą, a wymogami życia, jako niezbędną korekturą, odzyskaniem tempa, a temsamem uznaniem zadostę podstawowym warunkom prawidłowego rozwoju państwa.

Z chwilą uchwalenia pełnomocnictw w zakresie tak określonym jasnym jest, że wszystkie sprawy pierwszorzędnej wagi które w zakres ten nie weszły stanowiące muszą przedmiot troski Sejmu i Senatu. Mam na myśli przede wszystkim ogromną dziedzicę ustaw samorządowych, których uporządkowanie i zrealizowanie domaga się życie. Drugą sprawą nie mniejszej wagi jest sprawa ordynacji wyborczej, która została przez Sejm wykluczona z zakresu naszych pełnomocnictw. Wspominając tylko o tych dwóch sprawach zdaje sobie sprawę jak liczne jeszcze czekają Panów prace i w innych zakresach. Następuje obecnie okres specjalnie intensywnych prac rządu, których kontrola pozostaje w rękach ciał ustawodawczych. Pozwalam sobie wyrazić życzenie aby po zasłużonym odpoczynku, na który udają się izby zostały również ich prace z jak największym sukcesem podjęte. (Pat.)

Obrady Senatu.

WARSZAWA. 30. VII. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senat przystąpił przede wszystkim do ratyfikacji całego szeregu umów i konwencji międzynarodowych.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o projekcie ustawy zmieniającej i uzupełniającej konstytucję i o projekcie ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Marszałek zakomunikował, że nad powyższymi projektami dyskusja będzie toczyła się łącznie.

Sprawozdanie o projekcie ustawy dotyczącej zmian konstytucji wygłosił sen. dr. Buzek (Piast.), który szczegółowo omówił zarówno zmiany projektowane przez Sejm jak i zmiany projektowane przez komisję konstytucyjną Senatu. Referent dłużej zatrzymał się nad sprawą rozwiązalności Sejmu, prawem dekretowania, oraz kwestją nietykalności poselskiej. Z kolei zabrał głos sprawozdawca ustawy o pełnomocnictwach sen. Krzyżanowski (Klub Pracy). Komisja konstytucyjna proponuje trzy zmiany projektu sejmowego, a mianowicie skreślenie z liczby spraw, które nie mogą być normowane rozporządzeniami Prezydenta spraw objętych art. 69 konstytucji oraz spraw unormowanych ustawami szkolnymi. Komisja proponuje też, aby Prezydent miał prawo zbywania, obciążania i zamiany nieruchomości majątku państwowego o ile wartość poszczególnego obiektu nie przekracza 100 tys. złot.

Po przemówieniu sen. Krzyżanowskiego zabrał głos p. prezes Rady Ministrów Bartel, przemówienie to podaje osobno.

Po przemówieniu p. Premiera Senat przystąpił do dyskusji. Pierwszy zabrał głos sen. Ringel (Kolo żyd.) wyrażając nadzieję, że program rządu zostanie zrealizowany. Co do kwestji pełnomocnictw i zmian konstytucji sen. Ringel oświadczył, że klub jego będzie głosował za pełnomocnictwami wnosząc równocześnie poprawkę,

Z Rosji Sowieckiej.

Rozłam wśród komunistów rosyjskich.

RYGA. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Memorjały komunistów Kujbyszewa i Jansona przedstawione Biuru politycznemu partii komunistycznej w sprawie działalności opozycji wskazują na olbrzymie rozmiary jej prac, prowadzonych ostatnio drogą ściśle konspiracyjną. Punktem kulminacyjnym tej akcji było zebranie opozycji, zorganizowane przez jednego z jej przywódców Bielenkiego w lesie z zachowaniem środków ostrożności na sposób ściśle wojskowy.

Interesującym szczegółem są wiadomości o działalności jednej z grup opozycyjnych na czele z Miedwiediewem. Grupa ta zajmowała się agitacją wśród t. zw. „spiców“ (specjalistów), których chciała zorganizować przeciwko władzy sowieckiej, korzystając ze stałego pomiatania specjalistami przez bolszewików. Opozycja weszła w porozumienie z grupami komunistycznymi zagranicą, między innymi ze znaną grupą Suworina.

Komisja śledcza, która z ramienia Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej bada działalność opozycji, dokładnie zbadała stan sprawy. Okazało się, że w szeregach opozycji są z jednej strony grupy lewicowe na czele z Zinowjewem i Łaszewiczem z drugiej prawicowe na czele z Sokolnikorem i Miedwiediewem.

Trockij i Radek stanowią odrębną grupę, która nie angażowała się w tym stopniu, jak Zinowjew i jego towarzysze, miała jednak z nimi utrzymując ścisły kontakt.

Szereg działaczy, zaangażowanych w akcji III-iej Międzynarodówki, występuje szczególnie ostro przeciwko Stalinowi, który dążył do ograniczenia wydatków na propagandę międzynarodową, licząc się z ciężką sytuacją finansową Rosji.

Stwierdzono tworzenie się nowych stronnictw włościańskich. Na tem polu współpracują opozycjoniści z socjal-rewoluconistami. Na Ukrainie skonstatowano wzmogłą działalność petlurowców.

Byli generałowie konkurentami p. Nowaczyńskiego.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.)

W sferach dziennikarskich stolicy rozeszły się wczoraj wiadomości, iż od 15-go sierpnia zacznie wychodzić dziennik p. t. „Nowa Polska Zbrojna“, poświęcony sprawom wojskowym. Na czele dziennika mają stanąć podobno gen. Dowbór-Muśnicki, Józef i Stanisław Hallerowie oraz Stanisław Szeptycki.

Oczywiście pismo to będzie prowadziło zażartą polemikę z redakcją „Polski Zbrojnie“ i w ten sposób starać się będzie wprowadzić szkodliwą politykę i partyjność w szeregi naszej armji.

Przeciw tego rodzaju metodom „pracy publicznej“ należy się jak najkategoryczniej zastrzec.

Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy.)

Min. Spraw Wewnętrznych gen. Młodzianowski podpisał rozporządzenie na mocy którego Naczelnik Wydziału Budżetowego w Departamencie Samorządowym M. S. W. dr. Dworski, były Naczelnik Wydziału Prezydyjnego dr. Górski i Naczelnik Wydziału Prasowego p. Wańkiewicz zostali przeniesieni w stan nieczynny.

W związku z zwiększonym eksportem węgla Ministerjum Kolei zamierza w b. r. zwiększyć przyczynienie stacji kolejowych w szeregu Dyrekcji Kolejowych, a mianowicie: Katowickiej, Poznańskiej i Gdańskiej; przyczyni się to wydatnie do

że ustawa traci moc z chwilą ustąpienia obecnego rządu. Co do kwestji zmian konstytucji mówca zatrzymał się dłużej nad prawem dekretowania zgłaszając poprawkę aby rozporządzenia rządu wydane na podstawie tego prawa wymagały zatwierdzenia ustawodawczego po zebraniu się Sejmu i Senatu. Po przemówieniu sen. Ringla dyskusję odroczone do następnego posiedzenia, które wyznaczone na jutro godz. 10 rano.

uregulowania transportów kolejowych.

Prof. Kemmerer w otoczeniu członków amerykańskiej misji finansowej, oraz przedstawicieli Min. Spraw Zagr. złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Delegacje do rokowań handlowych polsko-niemieckich na mocy zobowiązanej umowy rozpoczną swój urlop 10 sierpnia i podejmą nanow rokowania w połowie września. Do chwili rozpoczęcia urlopu delegacje będą prowadziły rokowania normalnie.

R. TOJBIN

Wilno, ul. Zamkowa Nr 24
naprzeciw kościoła św. Jana
Wielki wybór zegarków, złotych i srebrnych wyrobów oraz platów. Przy sklepie pracownia zegarków, jubilerska i grawerska.
Ceny umiarkowane.
KUPNO: złota, srebra i rogi chd kamieni. Ceny najwyższe.

P. Chowtin, ul. Mickiewicza Nr. 11.

Wielki wybór zegarków, złotych i srebrnych wyrobów oraz platów.
Ceny fabryczne.
Przy sklepie PRACOWNIA ZEGARKÓW, jubilerska i grawerska.
KUPNO: złota, srebra i drogich kamieni. 1073

Po mowie premiera.

Expose p. premiera Bartla w Senacie jest rozwinięciem i uzupełnieniem przemówienia, wygłoszonego poprzednio w Sejmie. Logicznie składa się z dwóch części, wzajemnie ściśle od siebie zależnych. Z jednej strony daje ono resume dotychczasowych prac rządu na drodze do reformy stosunków w Polsce, w szczególności sanacji gospodarczej i zakreśla dalszy program jego prac, z drugiej dotyka zagadnień politycznych, w pierwszym rzędzie, stosunku rządu do Sejmu.

W dziedzinie naprawy Rzeczypospolitej trudno było zaiste przedstawić okazańszy dorobek pracy w ciągu dziesięciodobnego okresu! Rząd prof. Bartla dał do wybitnej wyjątkowej sprężystości i energii w walce z przeciwnościami, że trzeba mieć mózg ptasi lub zmięć na języku, by nie uznać istotnych, niezaprzeczalnych kwalifikacji obecnego gabinetu do rządzenia krajem.

Mamy w Polsce publicystów, którzy poważnie uważają, że ich starsi przyjaciele polityczni zrobiliby to samo o wiele lepiej.

Równie bezpodstawne jak i niewinne to przesądzenie pozostawmy im na osłodę bezpłodności ich wysiłków nad obdarzeniem Pałacu Namiestnikowskiego „działaczami państwowymi“ z epoki Mikołajowskiej.

W rządowym programie naprawy państwa uderza jeden rys szczególnie, którego niepodobniestwem było doszukać się w wystąpieniach rządów poprzednich. To ujmowanie zagadnień państwowych, jako całości ściśle ze sobą związanej, której bez naruszenia najistotniejszej ich treści dzielić na cząstki niepodobna. A więc naprawa skarbu nie jest wszystkim? Nareszcie!

Ministrowie skarbu, którzy wyszli z narodowo-demokratycznej szkoły politykujących ekonomistów nie dojrza zapewne w tym systemie myślenia rządu nic nowego. Dla nich *fiscus* był sobie, gospodarstwo narodowe sobie, a wszelkie czynniki pozagospodarcze, a więc ogólnopolityczne, administracyjne i t. d. dawały się również cudownym sposobem oddzielić.

Straszliwie zemściło się na nich życie z czasów rządu ósemkowego i gorzka lekce dano jeszcze całej Polsce, za jednostronnie fiskalne próby pp. Wł. Grabskiego i Dziedziuchowskiego.

Streszczając ją stwierdzić możemy, że mamy pierwszy rząd, który wystąpił z europejskim programem ekonomicznym i przytem w odróżnieniu od wielu rządów na Zachodzie ma dane, aby program ten zrealizować.

Z tem co powiedzieliśmy przed

chwilą, wiąże się strona polityczna expose. Rząd świadom jest, że dla wykonania swego programu, musi mieć swobodę ruchów i że zastąpić musi ową „swoistą formę oligarchji“, jaką według słusznego wyrażenia p. Premiera wytworzyły stronnictwa reprezentowane w ciałach ustawodawczych. Tylko w ten sposób rząd może myśleć jak jeden mózg, działać, jak jedna mocna dłoń, a nie być wypadkową opinji stronnictw ani interesów klas i różnorodnych grup społecznych. To wszystko nie budzi wątpliwości.

Ale czy okres „swobody ruchu“ ma trwać tylko przez ograniczony czas, w ciągu którego rząd czepiący swój autorytet z *pronunciamiento* Marsz. Piłsudskiego ma niezaprzeczoną przewagę nad Sejmem, który zgrał się na zorganizowanej przez samego siebie gładzie politycznej?

Czy z chwilą nowych wyborów i ukonstytuowania się nowego Sejmu powstającego z tych samych co dotąd czynników politycznych, stosunki polityczne wrócić mają do dawnego stanu, w pewnej mierze tylko skorygowanego przez zmiany Konstytucji?

Czy wreszcie obecny jeszcze Sejm nie będzie mógł, oddalwszy się nieco od wypadków majowych, skorzysta wobec rządu z praw, przysługujących mu na mocy Konstytucji?

Oto pytania, które nasuwają się w związku z wystąpieniem p. Premiera.

Szef rządu nie dał na nie wyraźnej odpowiedzi, zaś ustęp jego przemówienia o kontroli nad rządem, zdaje godzić się z „parlamentaryzmem“ charakterem obecnego gabinetu.

Oto odwrotna strona tego stanu rzeczy który utrwała się dziś za przyzwoleniem rządu.

Niedomówienia prof. Bartla są niestety dotkliwym brakiem wczorajszego expose w którym szef rządu—fachowiec i europejski organizator państwa niezaprzecznie górował nad politykiem. B. W.

Sklep materiałów piśmiennych
J. ARKINA, WILNO
Wileńska 32 i Św.-Jańska 6.
Przyrządy do łowienia ryb.
Latarnie papierowe i fajerwerki.
Scyzoryki i nożyczki.
Latarki elektryczne i baterje.

J. Wajner
Krawiec damski
ul. Niemiecka 14, m. 3.
przyjmuje obstalunki na płaszcze, kostjumy, a także wyroby futrzane. Robota wykon. się przedko i akuratnie. 1052
Ceny konkurencyjne.

W państwie X Muzy.

Sztuka filmowa jeszcze nie ma u nas uznania na jakie zasługuje. A jednak państwo X Muzy to przecież nowa forma sztuki, zewnętrzny, uplastyczny przejaw Piękna, będącego dziełem ludzkim.

U nas, w Polsce idyotycznie do tego zrozumienia nie doszliśmy. Godzi się zapytać dlaczego? Czyżby ten szalony wysiłek intelektu reżyserskiego, ta jego często ciekawa koncepcja nie zasługiwała na nazwę sztuki? A aktor filmowy — na którego geście, ruchu rąk czy też twarzy, urzeczywistnia się ten głęboki stan psychiczny danej roli — czy to nie jest twórczość, jak w danym wypadku artystyczna.

Amerycanie również nie posiadają tego zrozumienia — gdyż film traktują, jako pewnego rodzaju przemysł, nie artystyczny, ale zawodowy. Jest wprawdzie tam sytuacja lepsza, niż u nas — bo świat filmowy jest tam potęgą bezkonkurencyjną — jednak filmy amerykańskie mają za dużo w sobie pierwiastku propagandowego. Amerykanie robią film na to, aby światu pokazać, że u nich jest najlepsza technika w obrazie, że występuje najpiękniejsza kobieta, otoczona niebyszym, a prawdziwym przepechem, że wogóle to, co się w obrazie dzieje, to jest ich potęgą materialną. Dlatego filmy amerykańskie chociaż mogą być czasem

bardzo piękne — to jednak nie zostawiają śladów w umyśle widza. Jeśli chodzi o czerpanie z danego obrazu prawdziwych wartości artystycznych, to mało w tym względzie korzyści.

Piękną artystką amerykańską Corinne Griffith, siostra zresztą bardzo dobrego reżysera D. Griffitha, stwarza wprost bajeczną kreację — ale sama jedna, ja tylko się pamięta, a nie myśli się o tem tle, na którym wystąpiła, bo tło to zresztą nie jest godne uwagi.

Wyjątkiem w amerykańskiej twórczości filmowej jest Liliana Gish. Artystka ta posiada tle subtelnego wdzięku, ruchu i tak panuje nad całą akcją w obrazie, że wszystko, co ją otacza; ucieka pod płaszczyk jej szczerego liryzmu, i wszystko z nią razem gra. Przypominają sobie Wilnianie obraz na tle rewolucji francuskiej „Dwie sieroty“, gdzie ta właśnie Liliana z siostrą rodzoną Dorotą Gish (również wybitną) tak złączyła swoje zewnętrzne odczucie z obserwacją widza, że to było powodem do podniesienia artystycznych wartości obrazu. Pozatem Amerykanie umieją budować film, ale do budowy tej nie używają architektów, tylko zwyczajnych robotników.

Moje poniekąd z obserwacji wzięte twierdzenie, że najlepszymi mistrzami w rozwoju prawdziwej twórczości są Niemcy i Francuzi. Jaka może być różnica między nimi a Ameryką, niejedną chętnie

zapyta — wszak Ameryka jest już dziś w posiadaniu całego szeregu miast filmowych.

A jest jednak różnica — jak Ameryka kocha w filmie to co otacza aktora, tak Francja i Niemcy całą tę wielką wartość artystyczną skupiają w samym aktorze. Amerykański reżyser karze artystyce grać wśród pięknych ogrodów, pałaców, prerji dzikich i t. p., francuski lub niemiecki reżyser karze obracać się aktorowi bez tych rekwiwytów, ale każe mu tak grać jakby go to wszystko naprawdę otaczało. Rozwija jego indywidualność, daje mu tę wyobraźnię, i zmusza go do wchłaniania w siebie zamyślenia do własnych koncepcji. Daje mu potem te rekwiwity, ale aktorowi nie wolno o nich myśleć, on nie może niczego poza sobą i swoją rolą widzieć.

Taką pierwszorzędną na kontynencie europejskim gwiazdą filmową jest Lili Damita, występująca w „Soischa-Film“ w Wiedniu. Dla informacji dodaj muszę, że na czele tej olbrzymiej firmy stoi hr. Aleksander Kolowrat, węgierski magnat i najlepszy na naszej półkuli reżyser i inscenizator Michał Kertesz.

Lili Damita pod opieką taką ma dobrą sposobność rozwijać swój talent, który jest może najlepszym w Europie. Kobieta ta prócz piękności posiada tyle temperamentu, fotogeniczności i rysu mimicznego, że spodziewać się należy, iż nie przedko która z pięk-

nych adeptek filmowych stanie się jej konkurentką.

A jeśli cofniemy się do kilku miesięcy, kiedy w berlińskiej Ufa-Film występowała jeszcze Lya de Putti, porwana szaleem zarobku do Ameryki, i jeśli przypomniemy sobie ją z Emilem Janningsem w obrazie „Variete“, to czy twierdzić moje poprzednio wypowiedziane, że Niemcy posiadają tę własnie inwencję artystyczną, nie jest słuszne. Jedźmy do Francji i popatrzmy na rolę króla Ludwika XI z „Cudu Wilków“, którą gra prawdziwie nieznaną artystką — czy o takiej kreacji można zapomnieć? A co z tego zrobiliby Amerykanie? Wypisałiby złotemi zgłoskami imię tego artysty, tysiące świetnych reklam rozstawiliby wielką sztukę amerykańską, a tymczasem Francuzi nawet nie wymienili kto to był ten wspaniały Louis XI. Dla nas wystarczyła jego indywidualność, my, jako widzowie, mieliśmy do czynienia tylko z królem Ludwikiem XI, a nie z aktorem, grającym tę rolę.

Jakie potężne zastosowanie ma dla filmu literatura to zrozumieć Francuzi, realizując wielki film e-popejczy Wiktora Hugo znaną całemu światu — „Nędznicy“.

Obraz w którym wszystko ma być uwewnętrznione przez ludzi, gdzie dekoracja zupełnie z pomocą reżyserowi i aktorowi nie przychodzi, gdzie cierpienie i ból muszą malować się na każdej twarzy, weźmy taką ciężką rolę Jeana Val-

jeama, Faatiny lub Javerta — o którym sam autor Hugo powiedział że był to „człowiek o twarzy psa policyjnego“. Można dziś już powiedzieć reasumując te moje poglądy, że Europa (niestety prócz Polski) kładzie główny nacisk na momenta psychiczne, Ameryka zaś na techniczne. To jest aż nado widoczne.

Ameryka jednak przoduje i nie ma konkurenta pod jednym względem, a to w budowaniu komedji filmowych. Dlaczego? Bo tu właśnie potrzebna jest ta technika — czy można sobie wyobrazić film z Haroldem Lloydem — w którym ten nie przeszkakiwałby przez 54 piętrowy drapacz, lub nie jechał by z 1000 metrowej góry autem ku przepaściom. W komedji trzeba szukać kontrastów, a Amerykanie to umieją, bo mają ku temu warunki. Kapitalnym kontrastem jest przecież znana para duńskich komików Pat i Patachon.

A teraz kilka uwag pod adresem naszych polskich czynników filmowych: Jak się u nas szanuje sztukę filmową?

W Warszawie wychodzi duży tygodnik filmowy, jedno jedyne pismo możliwe w Polsce p. t. „Kino dla wszystkich“. Jak wiemy obecnie Warszawa jest świadkiem już kilkumiesięcznego strajku kinowego. Po prowincjach kanikuła — bardzo dobre i dobre obrazy leżą po wypożyczalniach, przysypiane kurzem czasu, a nasze pocz-

ciwe pismo „Kino“ urządziło w czasie tej „posuszy“ ankietę na temat „czy Pan lubi kino“ „jako artystka się Panu najlepiej podoba“ i t. d. I wyobraźcie sobie, kto tam nie odpowiada i nie udziela wywiadów w tej dziedzinie: dyrektorzy policji, komisarze rządu — prezesi klubów szaradzystów — same zawody i stany, które bardzo cenią i szanują, ale te polskiej twórczości filmowej nie zbawia.

Może lepiej „Kino“ zrobiłoby wywiad z prof. Kemmererem, lub rozpoczęło pertraktację z Douglasem Fairbanksem i jego żoną Mary Pickford. Czy nie dobrze byłoby ich zapytać, jakby się zaprzytowali na budowę wytwórni filmowej choćby np. pod Dęblinem czy Otwockiem.

Ale trzeba ich poinformować, że Polska jest piękna nie tylko z okien luksusowego pociągu — trzeba ich zawiadzić do Wilna — Krakowa, pokazać polskie Tatry, Karpaty — i wreszcie polskie morze.

A pod wrażeniem tych piękności p. Douglas może rozczuliłby swoje amerykańskie serce i rzeczywiście jąby się budowy tej wytwórni. Nie straciłby na tem zapewne jeszcze mógłby zyskać — a Polska mogłaby po pewnym czasie odziedziczyć wytwórnię, w której tyle talentów i bezrobotnych znalazłoby egzystencję życia.

Lepiej to zrobić — jak ciągle wywiady z ludźmi nietraktującymi tej dziedziny zawodowo lub chociażby z umiłowaniami.

Lesz.

Od Administracji.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż Administracja i Redakcja naszego pisma od dnia 1 sierpnia 1926 r. mieścić się będzie przy ul. Jagiellońskiej 3, tel. 99.

Popierajcie L. O. P. P.

KRONIKA.

Sobota 31 lipca. Dzisiaj: Ignacego W. Jutro: Piotra Ap. w okow. Wschód słońca--g. 3 m. 27 Zachód g. 7 m. 23

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“) Repertuar Teatru Polskiego zapowiada dziś i jutro wyborną komedję Verneuil'a „Orzeł czy reszka“, która ukaże się w niedzielę po raz ostatni, ustępując miejsca wstępniej komedji Dario Niccodemi — „Galganek“ z Leną Pilatti w roli tytułowej. — Koncert symfoniczny. Dzisiaj odbędzie się w ogrodzie po-Bernardynskim koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyktando Reł. Rubinsztejny o programie nadzwyczaj urozmaiconym, składającym się z kompozycji: Brucha (Koncert skrzypcowy G-moll) Saint-Saens (Samson i Dalila), Steimana, Kellera Bela i innych. Jako solista wystąpi dziś utalentowany skrzypek Aleksander Kantorowicz, który zyskał na uprzednim koncercie nadzwyczajne powodzenie i ogólne uznanie. — Ceny biletów: wejście — 1 zł., miejsca rezerwowane — 2 zł., ulgowe — 50 gr. — Występ I. Dygasa. Jutro w niedzielę wystąpi na koncercie symfonicznym znakomity artysta opery warszawskiej Ignacy Dygas, który wykona szereg ulubionych arj, oraz pieśni polskich i włoskich. Wśród bogatego programu wyróżnić należy arję z op. „Manru“ Paderewskiego, Modlitwa z op. „Samson i Dalila“ — Saint-Saens, oraz pieśni Rachmaninowa i Moniuszki. Orkiestra pod dyktando R. Rubinsztejny wykona Suiitę „Wasanasena“ — Halvorsena, Uwerturę „Egmont“ — Beethovena, „Sen nocy letniej“ — Mendelsohna i inne. Ceny biletów: wejście — 1 zł., miejsca rezerwowane: I-sze — 3 zł., 2-gie — 2 zł., ulgowe — 50 gr. — Poranek muzyczny w ogrodzie po-Bernardynskim z udziałem orkiestry 85 p. p. Strzelców Wileńskich odbędzie się 1 sierpnia. Kapelmistrz M. Salnicki.

wania i odciążenia Urzędów I i II Instancji, uchyliło dalsze prowadzenie przez władze administracyjne tych instancji około 47 stałych ewidencji i wykazów. Równolegle z tem Ministerjum Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby Departamenty i Wydziały Ministerjum przy wydawaniu zarządzeń władzom podwładnym żądały sprawozdań o wykonaniu ich jedynie w wypadkach, gdy charakter sprawy konieczności tego wymaga. Również przesyłanie władzom podwładnym podań stron z adnotacją „do zbadania i sprawozdania“ zaleciło Ministerjum ograniczyć do możliwego minimum, a przesyłać raczej te podania do „zbadania i wydania, we własnym zakresie działalności, potrzebnych zarządzeń“. Zarządzenie to ma na celu odciążenie władz administracyjnych I i II instancji. Iniejatwy wojewodów pozostawia Ministerjum przedstawienie sprawozdań w wypadkach, gdy uzyskanie wiadomości, lub obserwacje pozostawione na miejscu, mogą być potrzebne Władzy Naczelnej. (x)

MIĘSKA.

— Vice-prezydent m. Wilna p. Łokuciejewski w dniu wczorajszym powrócił z Warszawy i objął urządowanie. Do Warszawy p. Łokuciejewski jeździł na posiedzenie Rady Polskiego T-wa Wzajemnych Ubezpieczeń. (x) — Ile Magistratowi potrzeba pieniędzy. Magistrat m. Wilna wystosował do Zarządu Miast Polskich komunikat z wykazaniem kosztorysu potrzebnych sum na przeprowadzenie następujących inwestycji: 1) na rozbudowę elektrowni miejskiej 1.300.000 zł., 2) na rozbudowę kanalizacji 900.000 zł., 3)

URZĘDOWA

— Upraszczenie urzędowania. Ministerjum Spraw Wewnętrznych, celem uproszczenia trybu urzędowania

na rozbudowę wodociągów 1.100.000 złotych, 4) na budowę tramwajów 3.700.000 zł., 5) na budowę gazowni 3.600.000 zł., 6) na budowę gmachów szkolnych 1.300.000 zł., 7) na budowę betoniarni 100.000 zł. (n) Na najpilniejsze więc inwestycje potrzebna jest suma około 12.000.000 zł. (n) — Kto bawił w Wilnie. Niedawno bawił w Wilnie prof. Uniwersytetu Ryskiego p. A. Spekke celem przeprowadzenia poszukiwań wśród wileńskich zbiorów geograficznych i kartograficznych i odnalezienia materiałów, odnoszących się do Rygi i dzisiejszej Łotwy. Wielką ilość materiałów znalazł użony lotewski w przewiezionych w ostatnich czasach do Wilna z Kórnika w Poznaniu zbiorach, które spoczywały tam 70 lat, jako depozyt przeznaczony dla Wilna w niepodległej Polsce. (n) — Ile Wilno zjada mięsa. Statystyka sekcji Rzeźni i Rynków wykazuje następującą ilość mięsa, zjedzonego w Wilnie w czasie 12—20 lipca. Zjedzono 7,732 kg. wołowiny w cenie 1,20 — 1,50 zł., 13,008 kg. wieprzowiny w cenie 2,43 — 2,95 zł. za kg., 272 kg. baraniny w cenie 1,10—1,20 zł. za kg. i 2,625 kg. słoniny w cenie 3,50—3,90 zł. za kg. W czerwcu zjedzono 1,670 cieląt, 3,020 owiec, 271 kóz i 1,246 świń. (n) — Kwiatki magistrackie. W swoim czasie Rada miejska uchwaliła przeniesienie rynku z Hal na rynek Ponarski. Uchwała ta była jakiś czas wykonywana, ale obecnie o niej zdaje się zapomniano. Plac przed Halami zapelniają fary i wozy, jak nigdy drwiąc sobie z Magistratu i Polleji. W sprawie tego nielegalnego rynku jeszcze na wiosnę wniósł interpelację w Radzie Miejskiej radny Studnicki, która spotkała się z głośliwym zaprzeczeniem ławnika Korczewskiego. Czas już wielki, aby p. ławnik zaprowadził porządek w swojej sekcji. (n)

SPRAWY SZKOLNE.

— Fizyko-matematyczne kursy dla nauczycieli szkół powszechnych w Wilnie. Dnia 30-go sierpnia zakończono wykłady na kursach fizyko - matematycznych, końcowych dla nauczycieli szkół powszechnych. Kierownictwo kursów spoczywało w ręku p. Czapkiewicza, dyrektora gimnazjum państwowego w Święcianach. Do egzaminów przystąpiło 25 słuchaczy, z których 2-eh złoży-

ło egzamina z wynikiem dobrym, 21 z dostatecznym, a 3 nie złożyło wcale. Po egzaminach słuchacze podziękowali p. Czapkiewiczowi i prelegentowi p. Stasiunowi za troskliwą opiekę podczas prowadzenia kursów, oraz ofiarowali mu bukiet żywych kwiatów. Przemówienie wygłosił p. Czapkiewicz, życząc słuchaczom owocnej pracy w dziedzinie wychowania narodowego. W odpowiedzi przemawiał p. Romejko, słuchacz powyższych kursów. (k)

WOJSKOWA

— Powołanie rezerwistów rocznika 1899 i 1900 na ćwiczenia. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. III wydało obwieszczenie, powołujące na ćwiczenia rezerwistów rocznika 1899 i 1900, zaliczonych do kategorii „A“, którzy w roku 1925 ćwiczeń tych nie odbyli.

— Urlopów rolnych w wojsku nie będzie. Ministerjum Spraw Wojskowych wyjaśniło, iż w roku bieżącym urlopy rolne nie będą udzielane. (x)

— Sprzedaż rzeczy wojskowych. Jak się dowiadujemy, na mięsie coraz częściej słyszy się, że osoby cywilne nabywają różne drobne rzeczy wojskowe od osób wojskowych. Rzeczy wspomniane rodziny osób wojskowych otrzymują po większej części w prezencie i spieniężają je. Sądymy, iż odnośne władze zwrócić na fakty tego rodzaju bacniejszą uwagę. (x)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Zorganizowanie osobnej kuchni. W dniu 2 sierpnia r. b. o godz. 19 w sali Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie specjalnie wyłonionej komisji w sprawie zorganizowania osobnej kuchni dla bezrobotnej inteligencji. (x)

ZABAWY.

— Związek Podoficerów Rezerwy organizuje dn. 31 b. m. (sobota) w Ognisku Kolejowym (Kolejowa 19) przedstawienie amatorskie z zabawą taneczną. Wystawioną będzie komedia w 3-eh aktach Allegia i Kedna p. t. „Raj bolszewicki“. Po przedstawieniu odbędą się tańce przy dźwiękach orkiestry smyczkowej i jazz-band'u. Ceny miejsc od 1 zł. do 2 zł. 50 gr. dochód z zabawy przeznac-

zony na cele kulturalno-oświatowe Związku. Początek o godz. 8-iej, tańce do godz. 4-ej rano.

SPRAWY ROLNE.

— Kierownictwo Państwowe-go Stada Ogierów w Janowie Podlaskim zawiadamia Panów Hodowców z Województw: Białostockiego, Lubelskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego i Wileńskiego, że w celu otrzymania państwowych ogierów na stacje, lub dzierżawy na okres rozplodowy 1927 r. należy nadsyłać do Państwowego Stada Ogierów w Janowie Podlaskim przed dniem 1 października 1926 r. szczegółowe, imienne, ostemplowane (2 złote) zgłoszenia z adresem nadawcy. Dla zwiedzania Stada są wyznaczone czwartki każdego tygodnia od 1 sierpnia do 1 października (x)

WYCIECZKI.

— Wycieczka harcerzy. W dniu wczorajszym przybyło do Wilna 26 harcerzy z Białegostoku. Harcerze zatrzymali się w lokalu P.Z.P. przy ul. Dominikańskiej. Po 2-p dniowym pobycie w Wilnie i po zwiedzeniu zabytków miasta harcerze udadzą się na pogranicze sowieckie, gdzie odbędą 10-cio dniowy obóz letni. (k)

RÓŻNE.

— Ogólno - polska wystawa budowlano-drogowa. W czasie od 5—15 września r. b. we Lwowie odbędzie się ogólnopolska wystawa budowlano-drogowa, mająca na celu szerzenie propagandy budowlanej i przemysłu polskiego. Komitet tej wystawy zwrócił się z pismem do Magistratu m. Wilna z prośbą o wzięcie udziału w powyższej wystawie. (x)

— Wyjaśnienie. W związku z wzmianką, zamieszczoną w numerze piątkowym naszego pisma zaznaczamy, że zastępca starosty wileńskiego - trockiego p. Łukaszewicz ukoleczył w dniu 28 b. m. urlop i rozpoczął urzędowanie w charakterze p. o. starosty. Wobec tego nieścisłą jest wzmianka nasza, nazywająca p. Łukaszewicza „b. starostą“. P. Łukaszewicz stanowiska swego nie opuścił, nie mógł więc na nie powracać.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 29 b. m. przy ul. Mickiewicza róg Stron-

mej skutkiem nieostrożnej jazdy taksometru Nr. 14028, została zdruzgotana do rozka i potuczona pasażerka — Paulina Gaprocka, zam. Krakowska 33, którą Pogotowie Ratunkowe odwiezło do szpitala Sw. Jakóba. Sprawca wypadku szofer taksometru — zbiegł. Poszukiwania zarządzone. — Czyje kości? W dniu 25 bm. chłopcy ze szpitala epidemicznego, pływając łódką po Wilji, znaleźli w pobliżu tartaku Świrski, części szkieletu ludzkiego, a mianowicie: miednicę i kość biodrową. — Na prowincji. — Niebawmy wypadek. W dn. 7 b. m. popełnił samobójstwo przez utopienie się Jan Szamowicz, lat 50, zam. we wsi Makarszczyźnie, gm. postawskiej. Jednocześnie Szamowicz utopił 2 swych dzieci, Zofię lat 5 i Antoniego, lat 6. Akta dochodzenia, skierowano do Podprokuratora. — Dalsze ofiary uczy weselej. W dniu 15. VII. r. b. z pośród osób, które się zatruty spirytusem denaturowanym na ucztę weselej u Rybińskiego Aleksandra, o czym pisaliśmy przed paru dniami, we wsi Zarzecze, gm. gródzieckiej, — zmarło jeszcze 2. Michał Kwiatkowski, miesz. wsi Dorochy i Aleksander Rybiński, miesz. wsi Zarzecze. Trupów zabezpieczono. (k). — Wskutek wadliwego stanu komina. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż domy Piotra i Michała Trajkowiczów zam. we wsi Zakrzewie, gm. krewskiej, spaliły się w dniu 29. VI. rb. wskutek stanu wadliwego komina. Akta skierowano do Sądu Pokoju. — W dn. 17. b. m. we wsi Manastyr, gm. brastawickiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła łaźnia Ludwika Sawickiego. Straty wynoszą 200 złotych.

Z sądów.

Sprawa nadużyć w Kuratorjum przed sądem. Sprawę nadużyć w Kuratorjum wyznaczono na 14 września b. r. Przed sądem stanie dwóch oskarżonych, mianowicie: Feliks Pożerski, b. kierownik Rachuby Kuratorjum Szkolnego Okręgu Wileńskiego i Alfred Rachalski, kierownik Wydziału Ogólnego Kuratorjum. Akt oskarżenia zarzuka Pożerskiemu szereg nadużyć, a między innymi — sfałszowanie podpisów kilkunastu nauczycieli i pobranie na ich asygnaty poborów. Ogólna suma zdefundowanych pieniędzy wynosi ponad 10.000 zł. Rachalskiemu zaś akt oskarżenia zarzuka bezczynność i niedbalstwo w służbie, skutkiem czego dopuścił do defraudacji w Kuratorjum. (n).

Dywersonanci przed sądem w Wilnie. 9 sierpnia b. r. staną przed sądem Jan Makowski, Edmund Busko, Władysław Pawlikowski, Irena Wojtowicz i inni w liczbie 36-ciu, oskarżeni o utworzenie bandy dywersyjnej. (n).

Bandyta „Rys“ — przed sądem. 1 września b. r. Sąd Okręgowy w Wilnie rozpocznie rozpatrywać pierwszą serję spraw słynnego bandyty Rysa. (n).

Przy zakupach prosimy naszych Szanownych Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“

Table with 10 columns: Budstaw, Duniłowice, Dzisna, Głębokie, Iwieniec, Kowel, Krasne nad Uszą, Landwarów, Lida, Mołodeczno. Each cell contains name and address of an agent.

Skorowidz firm handl. - przemysłowych w Wilnie.

Table with 2 columns: Business category (e.g., CUKIERNICTWO, DENTYSTYKA) and contact information (name, address, phone).

Car Aleksander II dram. w 7 akt. z r. 1863. Podziemna praca rewolucjonistów. — Rozpusta carskiego dworu. — Zabójstwo Cara Aleksandra. — Czynność Sybiru, lochów i szubienic. — Znany wilnianom hr. Murawjow. — Wieszanie. — Autentyczność terenu. — Idealna podobizna głównych postaci obrazu. — Carska wystawa.

WAŻNE dla CHORYCH!! Ratujcie zdrowie!! GRUZIŁCA PŁUC jest nieulegalną, chorocnie kosi tysiące ludzi. Nie róbn różnicy dla narodowości, stanów, wieku i pici, i prawie 1/2 wszystkich zejść przypada na suchoty. WIĘC NIE ZWLEKJCIE!!! Zadać we wszystkich księgarniach. (Księgarnia Stowarz. Nauz. „LECZENIE PŁUC“ Polsk. w Wilnie.) Główna sprzedaż: J. Niem ojewski ILNO Jasna 18 m. 4 (Zwierzyn.) Broszury drukowane w język.: polskim, rosyjskim, żydowsk. i francuskim. (Punkt ciężkości tej broszury leży na wskazaniu sposobów unikania gruźlicy przy cierpieniach płucnych względnie na zwalczaniu już wykrzytej tej plagi ludzkości.) P. S. Zamiejscowych przy korespondencji upraszamy o dołączanie do listów porturji. Księgarnie, zwłaszcza kresowe, zechcą łaskawie kierować swe zamówienia pod adresem: WILNO, Królewska 1, Księgarnia Stowarz. Nauz. Polskiego (telefon 314). Konto P. K. O. 80.180. 1090

Doktor medycyny A. Cymbler do wyjęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 21 m. 9, ESTKO. 565

Dochody zapewnione z domów rzecz rzadka, jednakże objekty takie za bezcen posiada do sprzedania Dom H.-Komis. „Zachęta“ Gdańska 6, tel. 9-05. 1206

Wywiady! W sprawach majątkow., matrymonjalnych, co do poszczególn. osób, firm i t. d. przeprowadza fachowiec tanio i dokładnie, dyskrekcja zapewniona. Zgłoszenia do Administr. dla „Argus“. 1203

Podstawą życia człowieka jest HYGIENA i dobre odżywianie się, a takowe Szanowna Publiczność zawsze znajdzie w Jadłodajni i Kawiarni przy ul. Tatarskiej 24 Sala, gabinety i kuchnia urządzone w nowoczesnym stylu amerykańskim i pod kierunkiem wybitnych sił fachowych. Ceny minimalne, dostępne dla wszystkich. 1041 Z poważaniem I. Gołowacz

Wyjątkowo tanio!!! Skład MEBLI „Zaufanie“ I. BRUK Wilno, ul. Niemiecka 23. poleca w wielkim wyborze angielskie łózka nielkowe, krzesła wiedeńskie „Thonet“, także różne meble po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach. 1120

Stare na nowe czyszczenie i przerabianie KAPELUSZY filcowych i słomkowych damskich i męskich J. Łam, Wielka 52-54 obok kościoła św. Kazimierza (wejście z bramy). 1036

Artystyczny Zakład portretów L. Mizerec Wilno, Św.-Jańska 6, przyjmuje zamówien. od 5 zł. Wykonanie pierwszorzędne. Tamże potrzebne agenci dla przyjęcia zamówień na powiększenie portretów w miastach i na prowincji. Zarobek 500—600 zł. miesięcznie. 1096

Kupię meble: szafę biblioteczną, biurko, stoły do biura, krzesła, fotele i t. d. Adresować do administr. „Kurjera Wil.“ Arsenalska 1044

Pierzyna do sprzedania. Zarzecze 17-13

Fortepjan sprzedam. Zarzecze 12-11

Smietana i mleko Rudnicka 25 tel. 3-78 a-1129 Kefir leczniczy K. Sigaliny Trocka 10. a-1112 Codziennie świeże mleko, oraz wyroby masarskie Wileńska Sp. Handlowa TROCKA 1. a-1161